



Cierpienie i duch poświęcenia

Kolejną cechą duchowości misyjnej według o. Pawła Manny jest zdolność przeżywania cierpienia i duch poświęcenia.

Fot. Pixabay



TEKST: S. MONIKA JUSZKA RMI, SEKRETARZ KRAJOWY PMDM

NIEUNIKNIONE

Nikt nie lubi cierpienia i to naturalna reakcja. Jednak, niestety, żaden człowiek nie jest od niego wolny. Doświadczył go sam Jezus, a także Maryja i uczniowie. Jednak cierpienie przeżywane w duchu chrześcijańskim może być wyjątkowe. Żaden chrześcijanin nie cierpi sam, lecz współcierpi z nim Chrystus. Jak napisał Jan Paweł II w *Redemptoris missio*, „zbawcza wartość każdego cierpienia, przyjętego i ofiarowanego Bogu z miłością, wypływa z Ofiary Chrystusa”.

DOBROWOLNE

Kolejną cechą duchowości misyjnej według o. Pawła Manny jest zdolność przeżywania cierpienia i duch poświęcenia. Chrześcijanin, uczeń-misjonarz, jest osobą wybraną przez Boga i posłaną, żeby kontynuować na ziemi życie, dzieło i mękę Jezusa Chrystusa. Jezus przyszedł na świat, by oddać chwałę Ojcu i dobrowolnie stał się ofiarą przebłagalną za grzechy ludzi. Sednem życia misjonarza jest naśladowanie Jezusa Chrystusa – w pełni i do końca. Również w Jego męce, a gdy trzeba, to i w śmierci.

AKCEPTOWANE

Nie rozumie swojego powołania misjonarz, który nie akceptuje aspektu stawania się z Jezusem ofiarą przebłagalną i jest tylko działaczem i akty-

wistą. Robi wiele, realizuje mnóstwo pięknych dzieł, ale nie ma w nim duchowej sfery ofiarowania. Misjonarz nie jest posłany przez jakąś firmę budowlaną, medyczną czy edukacyjną, jest posłany przez Kościół, ma być misjonarzem Odkupienia, ofiarą przebłagalną, tym, który w duchowy sposób naprawia grzechy ludzi, ma być człowiekiem poświęcenia. Bronią misjonarza jest krzyż Chrystusa i tego ma się trzymać. To na krzyżu Jezus zbawił ludzi, a nie przez nauczanie, uzdrawianie i inne działania.

CODZIENNE

Ojciec Manna uważał, że świadome przyjmowanie cierpienia i ofiarowanie go za misję nie polega tylko na „znoszeniu wielkich cierpień”. Pisał, że wszelkie codzienne trudności przyjmowane z wiarą, w wolności i w wierności realizowanemu powołaniu, są powolnym męczeństwem, które ma w Bożych oczach taką samą wartość jak to wielkie.

ZBAWCZE

Pięknie ten wymiar duchowości misyjnej ujął Jan Paweł II, pisząc: „Proszę tych wszystkich, którzy pełnią posługę duszpasterską wśród chorych, by pouczali ich o zbawczej wartości cierpienia i zachęcali do ofiarowania go Bogu za misjonarzy. Przez taką ofiarę stają się również sami misjonarzami”.